Dzisia 4 strony

Wydanie poranne

Cena 15 groszy

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — natomiast w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne.

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chełmikowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp Akc Drukarnia Polska w Poznaniu, św Marcin 70

Redaktor Bohdan Jarochowski

Nr. 309 **Poznań, środa dnia 9 lipca 1930** **Rok XXV**

Ze służby konsularnej

Warszawa, 9. 7. (Tel. wł.) Konsul polski w Kijowie Babiński został przeniesiony do Dynaburga a jego miejsce obejmie konsul z Mińska Jankowski. (w.)

Komunikat Ligi obrony praw człowieka

Warszawa, 9. 7. (Tel. wł.). — Z Ligi obrony praw człowieka i obywatela korespondent Wasz otrzymał komunikat następujący:

Polska i niemiecka Ligi obrony praw człowieka uważają oświetlanie godnych pożałowania wypadków granicznych ostatnich czasów przez prasę nacjonalistyczną obu krajów za narażanie na szwank pokojowych stosunków sąsiadujących ze sobą narodów. Ligi uważają za konieczne, aby oba rządy zmieniły odnośne przepisy graniczne zwłaszcza przepisy o używaniiu broni palnej przez straże graniczne. Zarazem apelują do opinji publicznej obu krajów o wytworzenie atmosfery zaufania i porozumienia przez zgodne z prawdą informowanie o wypadkach. (w)

Warszawa, 8. 7. (PAT). W rokowaniach, dotyczących zajść na granicy polsko - niemieckiej, rządy polski i niemiecki zgodziły się na poddanie stanu faktycznego tych zajść wspólnemu ostatecznemu zbadaniu przez 2 urzędników obu rządów po jednym z każdej strony.

Komisja ta rozpocznie swą działalność niezwłocznie.

Chleb żytni zamiast pszennego

Berlin, 8. 7. (PAT). W wagonach restauracyjnych Mitropy podawany będzie gościom tylko chleb żytni. Jedynie osobom, które ze względu na stan swego zdrowia nie mogą jeść tego rodzaju chleba, podawany będzie na specjalne życzenie chleb pszenny.

Do porcji chleba dołączona będzie kartka, informująca, że do Niemiec wwożona jest corocznie zbyt wielka ilość pszenicy, co ze względu na ciężką sytuację gospodarczą niemieckiego rolnictwa, produkującego z nadwyżką żyto, jest niepożądane.

Samoloty z armatami

Londyn, 8. 7. (Tel. wł.). Korespondent dla spraw lotnictwa dziennika „Star" omawia na łamach swego pisma próby angielskich wojsk lotniczych nad zbadaniem możliwości wyposażenia samolotów wojskowych w armaty.

Próby przeprowadza się na kilkomotorowych samolotach do rzucania bamb typu Vickers-Napier.

Echa masakry marynarzy angielskich

Gdańsk, 8. 7. (PAT). W stanie zdrowia poranionych przez robotnika gdańskiego 3 marynarzy angielskich nie nastąpiła żadna poprawa.

Wypadek samolotowy

Wilno, 8. 7. (PAT) „Kurjer Wileński" donosi, że samolot ćwiczebny pułku lotn. z Lidy uległ katastrofie, spadając w okolicy Wiśniewa pow. wołożyńskiego wskutek defektu motoru. Samolot został zdruzgotany. Pilot por. Hryniewicz i obserwator kapral Kawiński doznali ciężkich obrażeń ciała.

Napady na b. separatystów nadreńskich

Berlin, 8. 7. (PAT.) Z Trewiru donoszą:

Ubiegłej nocy powtórzyły się w 5 punktach miasta rozruchy uliczne przeciwko b. separatystom.

Tłum demonstrantów, złożony z kilkuset osób, zaatakował dom, w którym mieściły się dawniej biura separatystów. Policji z trudnością udało się odeprzeć napór demonstrantów W międzyczasie gospodarz domu, który zabarykadował się w swem mieszkaniu, począł strzelać z okna do demonstrantów. Tłum przerwał kordon policji i wysadziwszy bramę, wdarł się do wnętrza, rozbijając i niszcząc całe urządzenie.

Gospodarz, zabarykadowawszy się w swym pokoju, ostrzeliwał w dalszym ciągu demonstrantów. Oblężonego udało się uwolnić dopiero po przybyciu posiłków policyjnych.

Trewir, 8. 7. (Tel. wł.) Przed oberżą „Zepp", położoną w zachodniej części miasta, gdzie za czasów okupacyjnych zbierali się żołnierze wojsk aljanckich oraz separatyści, zebrał się wczoraj wieczorem większy tłum, zamierzający zaatakować oberżę. Policji udało się przez pewien czas napierający tłum powstrzymać Gdy zaś odmówiono wydania tłumowi rodziny oberżysty, rozbestwiony motłoch zdobył dom szturmem, zdemolował okna i drzwi oraz wyrzucił meble do przepływającej pod oknami Mozeli.

Właściciel oberży tak się zabarykadował, że dzicz nie zdołała go przed przybyciem silniejszych oddziałów policji dostać.

Odpowiedź Niemiec na memorjał Brianda

Głosy prasy paryskiej o odpowiedzi włoskiej

Berlin, 8. 7. (PAT) Komisja spr zagr. Reichstagu rozpoczęła dziś dyskusję nad projektem odpowiedzi Niemiec na memorjał min Brianda.

Obrady toczyły się na posiedzeniu poufnem.

Berlin, 8. 7. (PAT). Według informacji prasy niemieckiej, rząd Rzeszy w odpowiedzi swej na memorjał Brianda wyrazi wprawdzie zasadniczo zgodę na projekt francuski, jednocześnie jednak zwróci uwagę na założenie polityczne, od którego zależeć będzie powstanie europejskiego związku gospodarczego Rząd niemiecki wskaże przytem szczególnie na Rosję i Turcję jako na państwa nie należące do Ligi Narodów.

Odpowiedź rządu niemieckiego ma również podkreślić, iż niepożądanem byłoby wywoływanie sztucznej konkurencji pomiędzy sekretarjatem Ligi Narodów i sekretarjatem organizacji paneuropejskiej, która miałaby swą siedzibę w Genewie.

Paryż, 8. 7. (PAT). Omawiając odpowiedź włoską na memorjał Brianda, prasa stwierdza, że rząd włoski pragnie, aby unja europejska pozostała w harmonji ze strukturą Ligi Narodów i jej działalnością, zaznacza jednak, że trudno jest pogodzić szacunek dla Ligi Narodów z propozycją przyjęcia w poczet państw, tworzących unję europejską, Turcji i Rosji, które nie chciały nigdy przystąpić do organizacji genewskiej

Dzienniki zaznaczają, że Włochy, stojąc przy boku Francji, broniły dawniej status quo europejskiego i dążyły do utrzymania tezy rozbrojeniowej, obecnie jednak odstąpiły od tych zasad którym większość rządów europejskich dochowuje dotychczas wierności.

Zainteresowanie Gdynią wzrasta

Port gdyński zwiedzają przedstawiciele Włoch i Bułgarji

Gdynia, 8. 7. (PAT.) Dziś bawił w Gdyni włoski wiceminister komunikacji Pennavaria w towarzystwie pierwszego sekretarza ambasady włoskiej w Warszawie oraz poseł bułgarski Robeff i generalny dyrektor kolei bułgarskiej Boszkow. Goście zwiedzili miasto i port w towarzystwie specjalnie przybyłego z Warszawy naczelnika wydziału portowego min. przem. i handlu inż. Łęgowskiego, dyrektora kolei państw. w Gdańsku Dobrzyckiego, sekretarza urzędu morskiego pułk Ihnatowicza i innych wyższych urzędników kolejnictwa i urzędu morskiego.

Przyjazd p. Pennavaria do Gdyni był nieoficjalny.

Warszawa, 8. 7. (PAT.) W dniu jutrzejszym przybywają do Warszawy z Gdyni: wiceminister kolei włoskich Pennavaria wraz z małżonką oraz generalny dyrektor kolei bułgarskich p. Boszkow. W południe min. komunikacji Kühn wyda śniadanie na cześć gości. W czasie dwudniowego pobytu w Warszawie wicemin. Pennavaria i dyr. Boszkow zwiedzą Warszawę, jej zabytki i okolice oraz szereg zakładów przemysłowych, produkujących tabor kolejowy.

Z Warszawy goście zagraniczni udadzą się do Krakowa, gdzie zwiedzą miasto a następnie Wieliczkę. Po jednodniowym pobycie w Krakowie wicemin. Pennavaria i dyr. Boszkow opuszczą Warszawę. W Krakowie gości podejmować będzie imieniem min komunikacji dyr. kolei krakowskiej, p. Gronowski.

Bezrobocie w Gdyni

Gdynia, 8. 7. (PAT). Dzięki akcji, przedsięwziętej przez komitet społeczny do walki z bezrobociem ilość bezrobotnych spadła z 1600 do 416 osób

Konferencja rolna Małej Ententy i Węgier

Bukareszt, 8. 7. (PAT). Agencja Rador donosi, że w końcu b. m. ma się odbyć w Sinaja konferencja rolna przy udziale przedstawicieli Rumunji, Jugosławji i Węgier. Czechosłowację prawdopodobnie reprezentować będzie obserwator urzędowy a wymienione powyżej państwa ministrowie rolnictwa

Celem konferencji ma być utworzenie organizacji handlowej dla wywozu produktów rolnych.

Zjazd księgarzy

Warszawa, 8. 7. (PAT) Polskie tow. wydawców książek w porozumieniu z ministerjum spraw zagr zwołuje do Warszawy na czerwiec 1932 r. słowiański zjazd księgarzy i wydawców książek celem zwiększenia wzajemnego zbytu książek wśród Słowian.

Odpoczynek Ojca św.

Rzym, 8. 7. (Tel. wł.) W kołach watykańskich rozeszła się pogłoska, że Ojciec św. skorzysta w tym roku z krótkiego wypoczynku, który spędzi prawdopodobnie w swej willi w Castel Gondolfo.

Ze względu na uroczystości jubileuszowe i przyjęcia pielgrzymek ostatni rok był dla Papieża niezwykle pracowity i wyczerpujący.

Pod kołami pociągu

Wilno, 8. 7. (PAT) Na szlaku kolejowym Marcinkańce — Druskieniki rzucił się pod koła pociągu Michał Nurko, kuracjusz z Druskienik. Koła obcięły mu głowę i przygniotły klatkę piersiową. Śmierć nastąpiła momentalnie. Powodem rozpaczliwego kroku była nieuleczalna choroba.

Okrężnym szlakiem nad polskie morze

(Od własnego korespondenta)

III.

Pomorze, wierny polski Belfort, w głębokim pogrążony był śnie, gdy samochód nasz, rozegrany pieśnią biegu, obchodził w tę noc ciemną jego strażnice. Ku północy po prawym brzegu Wisły ciągnęła się droga. Na Chełmno, w krwią krzyżackich najazdów ociekającą ziemię chełmińską. Czarna głusza nocy kładła się jakgdyby płaszcz krzyżacki na tę dziś nam najukochańszą ziemię. Tam myśl i serce całego narodu winny przywrzeć czujnie. Te ziemie niechaj nam będą najświętszym dogmatem państwowym. Dla tej córy niechaj odda matka wszystko co najlepsze. Niech się tu skupi punkt ciężkości naszej racji państwowej. Bo tu leży nasza wielka przyszłość. Tu żelbetonem wrastać musi w ziemię Polski niezniszczalny byt. W tej niezłomnej woli niech kruszeją resztki dworzyszczy krzyżackich Niechaj jak memento strzegą nas przed błędami przeszłości.

Burza ulewna, rozszalała błyskawicami, potwierdzała to wierzenie Zdzierżyliśmy i ją i noc, mijając most pod Grudziądzem i kierując się na Nowe. Już dzień siny wstawał, różowiąc nieboskłon wschodni nad ziemią warmińską, gdy wzdłuż lewego brzegu Wisły zmierzaliśmy pod Gniew, skąd, załoczywszy szeroki łuk na zachód, wzięliśmy bieg śladem drogowskazów na Skurcz — Osie w bory tucholskie: czarowna siostrzyca południowo - wschodnich borów świętokrzyskich Ten sam krajobraz, te same jary, te same gaje szumem drzew rozśpiewane: jednej matki dzieci. Łyse łany zbóż, z których jaskrawą czerwienią maków krwawi się krąg Obficie ta czerwień zrosiła te ziemie jakgdyby męczeńską chciała świadczyć przeszłość. Dopadamy Świecia; wzmożoną siłą, ambicją gnany drży motor dumą niesiony do startu finiszowego, do Bydgoszczy Dochodzi bowiem godzina ósma rano, a więc chwile programowo ustalone są bliskie.

I oto Fordon I maluczko szeroki podmiejski tor drogi Kostka granitowa. Zegar stoi na 90.

Punkt kontrolny w Bydgoszczy Na zegarze kilometrowym cyfra wspaniałego wyczynu sportowego: blisko 2 000 klm.

Wiza i start finiszowy Maszyna zerwała się do ostatniego wysiłku 250 klm Na Koronowo—Tucholę. Wspaniała szosa w zakosach, falistych wzniesieniach i opadach przenika ostępy borów tucholskich. Dopadamy

ich zacisznych zakątków. Podglądamy ich urok a serce bije nam głośną radością, że Bóg tak piękną obdarzył nas ziemią. Mijamy Chojnicę i Lubnię. Przekradamy się wśród szeroko rozrzuconych chałup gburów kaszubskich ku Kościerzynie — Kartuzom. Mijamy pojezierze kaszubskie, osłonięte ciemnemi borami, przeglądającemi się w sennych wodach, w oczerety, szuwary strojnych, cicho śpiewnych jak smętna pieśń kaszubskiego wajdeloty. Nie bądźcie smutne, w waszem sierocem opuszczeniu wody jezior kaszubskich, bo Polska o was pamięta.

Kartuzy umknęły i wśród serpentyn drogi motor mozoli się ku górze, pod wzniesienia wejherowskie. Droga pnie się w wyż jakgdyby z ciekawości, aby corychlej dojrzeć polskie morze. Mijamy Wejherowo i przez Redę dobijamy do celu.

Za Redą jedno wzniesienie, jedno świetlane rozchylenie lasu, a z lewej dalekiej przestrzeni jak mgła na horyzoncie zamajaczyła ona, ta nasza wielka woda, morze, Bałtyk.

Słonem, chłodnem poszło odeń ku nam powiewem. Mamy cię, morze, na zawsze, w nierozerwalnym ślubie złączeni.

Gdynia. Meta. Na biurko Komisji kontrolnej Automobilklubu Pomorskiego składamy nasze żniwo przestrzeni, pokonanej w pokaźnej imponującej cyfrze blisko 2 400 km.

„Pikuś", dumny z trofei, przywarował przed lokalem kontrolnym a w kilka godzin później na bankiecie usłyszeliśmy uznanie w postaci aż trzech na 6 nagród głównych ku zazdrości reszty maszyn w liczbie 30-ki nienagrodzonej. Piękne uznanie za pęd okrężny długim łańcuchem polskich dróg.

A Gdynia rośnie i strojnie płonie jak czepiec kaszubski. Gmachy, ulice asfaltowe, szkoły rzemieślnicza i morska, porty, handlowy i wojenny, krany, te potężne chwyty żelaznego olbrzyma, ładujące nasze transportowce, a nad niemi kran-król, cały wagon jednym chwytem wypróżniający. Oto dzieło lat ostatnich.

I powrót ze smutkiem, bo ciężkie jest serce, gdy musi opuszczać morze. Na Gdańsk powiodła droga powrotna. Jedno jeszcze pozdrowienie, rzucone wzniesioną ręką ku molu, tam, gdzie na kotwicy w rozzłoconem słońcu, grającem miljardem djamentów wśród morskich seledynów, śnią sen o Polsce morskiej dwa statki szkolne: zasłużony sędziwy „Lwów", który już duże zastępy naszej morskiej straży wyszkolił, i nowy dar serca Pomorza dla dalszych wilcząt morskich profesor czcinajgodniejszy.

Bywajcie nam! No i oto Kolibki i szlabany Polski, biało-czerwony, oraz sto metrów dalej, biało-czarny, gdański.

Czarno-biały, bo Gdańsk nie chce wiedzieć, że w ustalonych międzynarodowych zasadach znaków komunikacyjnych przyjęty jest kolor dla nich biało-czerwony. Całe Niemcy dziś go już uznają, tylko Gdańsk trwa w krnąbrności czarno-białej.

Antoni Chocieszyński.

Demonstracje bezrobotnych w Warszawie

W czasie starcia z policją kilka osób odniosło rany

Warszawa, 8. 7. (PAT). Dziś o godz. 10 rano przed Państwowym Urzędem Pośr. Pracy przy ul. Ciepłej zebrało się około 200 bezrobotnych, wśród których przeważali t. zw. bezrobotni zawodowi. Starali się oni wywołać awanturę i podburzyć tłum celem zakłócenia spokoju publicznego. Przechodzący przodownik Policji Państwowej wezwał tłum do rozejścia się. Wobec wyzywającej postawy tłumu, który usiłował rozbroić przodownika, zawezwał on pomocy z najbliższej rezerwy policji konnej. Przybyło 4 policjantów konnych, którzy tłum rozproszyli przy użyciu broni białej. Nikt poważniejszych obrażeń nie odniósł za wyjątkiem 3 osób, które zostały lekko poturbowane uderzeniami szabli.

Następnie bezrobotni usiłowali sformować pochód, do czego jednak policja nie dopuściła.

Warszawa, 9. 7. (Tel. wł.). — Wczoraj przy ul. Ciepłej przed Urzędem pośrednictwa pracy zebrał się tłum bezrobotnych, który chciał wyruszyć na pl. Teatralny.

W czasie interwencji policyjnej powstało szamotanie, przyczem 5 osób odniosło rany. (w)

Katastrofa hydroplanu pasażerskiego

5 pasażerów uratowano, pasażerka i radjotelegrafista utonęli

Berlin, 8. 7. (PAT). O wypadku z samolotem pasażerskim na morzu Bałtyckiem nadeszły następujące szczegóły:

Hydroplan Hanzy, utrzymujący komunikację pomiędzy Szczecinem i Sztokholmem, musiał w odległości 20 km. od południowego cypla Bornholmu opaść na wodę z powodu uszkodzenia motoru, co uniemożliwiło dalszy lot. — Stąd został on zabrany przez przejeżdżający holownik motorowy, który próbował przyciągnąć go do Bornholmu. W odległości 10 mil od Bornholmu przód samolotu nagle zanurzył się w wodę. Załoga holownika przystąpiła natychmiast do ratowania osób, znajdujących się w samolocie. Holownikowi udało się wziąć na swój pokład pilota kpt. Kuhringa i mechanika Friedricha oraz jednego z pasażerów nazwiskiem Erickson. Po przewróceniu się samolotu, pospieszył mu również z pomocą jeden z parowców, którego załodze udało się uratować jeszcze dalszych 2 pasażerów, których nazwiska nie są dotychczas znane. Reszta pasażerów a mianowicie jedna kobieta i radjotelegrafista nie została dotychczas wydobyta tak, iż zachodzi przypuszczenie, że znaleźli śmierć w falach morskich.

Samolot znajduje się obecnie w pobliżu Bornholmu.

Wycieczka polska w Pradze

Praga, 8. 7. (PAT.) Bawi tu wycieczka poznańskiego oddziału stowarzyszenia chrześcijańsko-narodowego nauczycielstwa szkół powszechnych w liczbie 82 osób z p. Henrykiem Śniegockim na czele. Wycieczka złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Goście polscy zabawią tu do czwartku, poczem odjadą do Berna, Wiednia, Bratysławy, Budapesztu i przez Koszyce powrócą do kraju.

Bawi tu również wycieczka 13 członków poznańskiej korporacji studenckiej „Panslavia", która złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Oprócz Pragi wycieczka zwiedzi Karlovy Vary, Marjanske Lazne, Pilzno, Berno, Bratysławę i Morawską Ostrawę.

Pierwsza taksówka powietrzna

Warszawa, 9. 7. (Tel. wł.) Od 1 lipca polskie linje lotnicze powiększyły swój park lotniczy o dwuosobowy samolot, zaopatrzony w 100-konny silnik Gipsy.

Samolot będzie wynajmowany na żądanie osobom prywatnym w celach komunikacyjnych pomiędzy miastami Polski, posiadającemi lotniska.

Koszt przelotu pierwszą taksówką wynosi 1 zł za klm. (w.)

Odznaczenie uczonego polskiego

Warszawa, 9. 7. (Tel. wł.) Uniwersytet wolny w Brukseli nadał Tadeuszowi Zielińskiemu, który niedawno obchodził 50-lecie pracy naukowej stopień doktora filozofji honoris causa. (w.)

Olbrzymi pożar w Częstochowie

Częstochowa, 8. 7. (PAT). O godz. 6.30 wiecz. wybuchł olbrzymi pożar w fabryce papieru Kohna i Markusfelda. Pożar przybrał niezwykle groźne rozmiary, zagrażające sąsiedniej farbiarni przędzy. Na miejsce pożaru przybyła straż częstochowska oraz kilkanaście straży ochotniczych. Do godz. 9-tej wiecz. pastwą płomieni padła cała papiernia, ubezpieczona na 5 miljonów zł, za wyjątkiem magazynów i kotłów. — Straty są olbrzymie. Pożar trwa w dalszym ciągu.

Fabryka zatrudnia 300 robotników.

Eksplozja granatu

Stanisławów, 8. 7. (PAT). W gminie Kobaki pow. kossowskiego 14-letni Semen Semenczuk i 10-letni Wasyl Bukatczuk znaleźli granat artyleryjski. Gdy zaczęli nim manipulować, granat eksplodował. W następstwie wybuchu Semenczuk stracił nogę oraz doznał ciężkich obrażeń całego ciała, Bukatczuk zaś odniósł ciężkie rany brzucha i klatki piersiowej.

Obu rannych przewieziono w stanie groźnym do szpitala w Kossowie.

Wypadek na manewrach

Tokio, 8. 7. (PAT). W czasie manewrów floty w zatoce w pobliżu Tokio torpeda wadliwie wypuszczona z jednego z torpedowców trafiła inny torpedowiec, który został mocno uszkodzony i musiał być odstawiony do stoczni.

Ofiar w ludziach nie było.

Burze we Francji

Lion, 7. 7. (PAT). Miasto i okolice nawiedziła gwałtowna burza, która zniszczyła jeden z hangarów i przewróciła 6 samolotów.

Profanacja cmentarzy

Lublin, 8. 7. (PAT) W ostatnich dniach czerwca nieznani sprawcy zniszczyli szereg pomników na cmentarzach prawosławnych we wsi Jurów i Szlatyn powiatu tomaszowskiego. Opinja publiczna bez różnicy wyznań przypisuje to komunistom i pachołkom z pod znaku „Selrobu Jedności".

Wybuch w pociągu

Katowice, 8. 7. (PAT) Pomiędzy Bradą a Mokrem nastąpił wybuch w jednym z wagonów IV-ej klasy pociągu osobowego, zdążającego z Rybnika w kierunku Katowic.

Przerażeni pasażerowie zatrzymali pociąg. — Okazało się, że pewnemu handlarzowi jadącemu tym wagonem, pękła butelka, napełniona tlenem. W czasie detonacji powstała wśród jadących panika. Jedna z kobiet, przerażona wybuchem, otworzyła drzwi i wyskoczyła z pędzącego pociągu, odnosząc lekkie obrażenia cielesne.

Pożar w warszawskiem kinie

Warszawa, 8. 7. (Tel. wł.). Wczoraj przed północą, w kinie „Lotos" na Pradze, wybuchł pożar w budce operatora. Ponieważ publiczności było mało, wyszła ona na szczęście bez szwanku. Natomiast 4 osoby z administracji zostały ciężko poparzone. (w)

BOLESŁAW OSKARD

MARKIZ

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

9)

— Ach, jacy jesteście śmieszni, wszyscy mężczyźni w Europie...

— A jeśli wszystkie Amerykanki są tak piękne i zajmujące jak pani, czuję, że byłbym zdolny zwarjować z pasji do Amerykanek...

— Czy to także pan potrafi tak na zawołanie?

— Wszystko uczynię, czego sobie życzy piękna kobieta... O, może się pani bardzo łatwo przekonać...

— Dziękuję... I — przebaczam panu...

— Co takiego?

— Wszystko.

— W takim razie zaczynam nowy rachunek...

— Cóż to znowu...?

— Nowy rachunek przewinień...

— Ładna historja...

— Proszę mi wierzyć, jedna z najładniejszych, jakie miałem w życiu...

— A miał pan tego bardzo wiele?

— Dosyć.

— Spodziewam się...

— Wszystkie one jednak są niczem wobec tej jednej..

— Aż tak?

— Tak, pani.

Evelyn Paterson obejrzała się na buldoga, który tym razem łypał w stronę Piwosza jednem okiem. Starsza dama nie słuchała rozmowy Evelyn z wybawcą Dicka. Zanadto była zajęta psiskiem, ażeby cokolwiek innego miało ją w tej chwili obchodzić. Dopiero głos Evelyn wyrwał ją ze stanu rozpaczy.

— Mistress Hughes...! Mistress Hughes...! Dajże pokój, proszę. Jak można? Wszakże Dickowi nic się nie stało?

— Ach, moja droga Evelyn... Spójrz tylko, jaki on biedny... — lamentowała starsza dama, nazwana panią Hughes.

— Mistress Hughes, dajże pokój... Nie ośmieszaj się, proszę! Oto stoi przed tobą wybawca twego Dicka, a nawet nie podziękowałaś mu jeszcze?

Mistress Hughes uniosła nieco głowę. Z pod kapelusza o krzykliwych barwach i futurystycznej kompozycji wyjrzały zdziwione i załzawione oczy.

— Ach, to pan uratował nam Dicka?

— To nie pani pies? — spytał Piwosz, zwracając się do młodej kobiety.

— Nie, panie. Dick jest skarbem mojej przyjaciółki, mistress Hughes.

Na twarzy jej igrał figlarny uśmiech. W oczach siedziały wesołe djabliki.

— Szkoda, — powiedział półgłosem Piwosz.

— Co takiego? — spytała panna Paterson.

— Dziękuję... Dziękuję panu... — płaczliwym głosem zawodziła mistress Hughes. Piwosz prawie nie zwracał na nią uwagi. Wpatrzony był ciągle w młodą kobietę.

— Dopomoże nam pan przenieść Dicka do samochodu? — Evelyn Paterson spojrzała zalotnie Piwoszowi w oczy.

— O, nie!.. Nie!.. Ja sama... Ja sama!.. — protestowała starsza dama. Nachyliła się znowu, ostrożnie ujęła psisko w ręce, podniosła je z trudem i tuląc do obfitego łona, skierowała kroki w stronę samochodu.

Młoda kobieta zawahała się przez chwilę. Nie wiedziała najwidoczniej, czy ma pożegnać nieznajomego mężczyznę, z którym zawarła znajomość w tak szczególnych okolicznościach, czy też zatrzymać się jeszcze przez chwilę i zamienić z nim parę słów. Piwosz wywarł na niej niewątpliwie przyjemne wrażenie. Był dzielny, odważny, interesujący, przytem taki jakiś intrygujący jeszcze przy tem wszystkiem. Podaje się za jakiegoś cygana. Najwidoczniej więc musi być kimś, kto w bliskich pozostaje stosunkach ze sztuką. Nie jest malarzem, ani poetą, pewnie zatem jest jakimś europejskim mecenasem, popierającym malarzy i poetów. Skąd się wzięło w główce młodej dziewczyny takie właśnie przypuszczenie, trudnoby odpowiedzieć. Gdyby ją Piwosz nie zajął, pewnieby nie trudziła się rozplątywaniem kwestji, kim jest ów tajemniczy nieznajomy.

— Panie już odjeżdżają? — miękkim głosem zapytał Piwosz. — Jaka szkoda!

Młoda kobieta wyciągnęła rękę na pożegnanie.

Dała znak kelnerowi. Kelner stanął w przyzwoitej odległości, a młoda kobieta zaczęła niecierpliwie przeszukiwać torebkę. Na twarzy pojawiło się zdenerwowanie.

— Nie, doprawdy? To coś nadzwyczajnego... Proszę sobie wyobrazić... Zapomniałam zabrać pieniędzy... Co za niemiła przygoda... — mówiła półgłosem do siebie.

Kelner przyglądał się scenie z głupkowatym uśmiechem. Piwosz był ubawiony szczerze.

— Mam szczęście...

— Proszę nie żartować... Taka niemiła przygoda...

— Pozwoli pani zatem, że załatwię ten drobny rachunek? Rzeczywiście, zabawna przygoda... Przyznaję...

— Ach nie!.. Nie!.. Co znowu? Zapytam mistress Hughes.

Pobiegła parę kroków w kierunku samochodu, zamieniła słów kilka z właścicielką Dicka. Dama w samochodzie poczęła nerwowo szukać w torebce. Poczem bezradnie spojrzała w twarz młodej kobiecie. Jak widać, obie panie zapomniały o pieniądzach, wybierając się na przejażdżkę samochodową po mieście (C. d. n.).

KALENDARZYK

Środa, 9 lipca 1930.

Słońce: wschód 3.39 — zachód 20,15 — długość dnia 16 godzin 35 min.
Księżyc: wschód 20,03 — zachód 1,36 — przed pełnią.
Kal. rz kat.: Zenon M. — jutro Siedmiu Braci M. M.
Kal. słow.: Strachot i Cyryl — jutro Radziwoj.

Zebrania

Dziś o 19,30 Sodalicja Pań Konfekcyjnych, w sali sodalicyjnej;
o 20 Tow. Cechowej Czel. Krawieckiej i Wydział Pomocniczy Krawiectwa Damskiego, w Domu Rzemieślniczym
o 20 Tow. Przemysłowców (Jeżyce), u p. Kasperkowej, ul. Kraszewskiego 16;
o 20 Klub Sportowy „Fryzjerzy", u p. Jarockiego, ul. Masztalarska 8 a.
Jutro o 19 Tow. Cechowej Czeladzi Kołodziejskiej — walne zebranie w Domu Rzemieślniczym;
o 19.30 Młodzież Przedpoborowa przy Tow. Powst. i Woj. (Św. Łazarz-Górczyn), w Kasynie Obyw.;
o 19,30 Stow. Porządku Publicznego (Wilda), u p. Figla, Wierzbięcice 27.

Nocna służba aptek

Śródmieście: Apteka Czerwona, Stary Rynek 37. — Apteka Zielona, ulica Wrocławska 31. — Apteka 27 Grudnia, ul. 27 Grudnia 18.
Jeżyce: Apteka Mickiewicza, ulica Mickiewicza 22.
Łazarz: Apteka Łazarska, ulica Małeckiego 9.
Wilda: Apteka „Fortuna", ulica Górna Wilda 96.
W innych dzielnicach pełnią nocną służbę apteki tamtejsze.

Pogotowie Lekarskie Związku Lekarzy, ulica Pocztowa 30, dyżuruje we dnie i w nocy. — Telefon 55-55.

Wystawy

Salon Wlkp. Stow. Artystów-Plastyków, pl. Wolności 14 a, otwarty w dnie powszednie od godz. 11—17, w dnie świąteczne od godz. 12—15.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Marji z Duszyńskich Drygasowej o godz. 17 z kaplicy Św. Józefa.

Licytacje

Dziś o 9 ul. 27 Grudnia 15 — repozytorjum, bufet składowy;
o 10 Św. Marcin 54 — maszyna do pisania, szafa, biurko, 2 stoły, stojak;
o 10 ul. Marc. Mottego 3 — kompl. urządzenie mieszkania;
o 11 ul. Wenecjańska 2 — maszyna do pisania i ryfowania, kasa żelazna, biurko, lampa, regał, szafa, stół, piec żel., portjery;
o 11,30 Piekary 19 — fortepian, masz. do szycia, 2 kanapay, aparat do kawy;
o 12 St. Rynek 80-82 — fortepian;
o 12.30 ul. Knapowskiego 35 — bufet;
o 13 ul. Marsz. Focha 4 — masz. do pisania, biurko, regał;
o 14 Św. Marcin 32 — kanapa, fotele;
o 14 pl. Wolności 14 a — fortepian, bufet, stół składowy, masz. do pisania;
o 15 Św. Marcin 31 — fortepian
o 16 nar. al. Małopolskiej i Nad Wierzbakiem — kanapa, 5 foteli, obraz.

Teatr Wielki

DZIŚ — „Krysia Leśniczanka".

Teatr Nowy

DZIŚ — „Osiołkowi w żłoby dano..." — (Gośc. występ Al. Węgierki).

Przyjazd rumuńskiego min. komunikacji na M. W. K. T.

W związku z M. W. K. T. w Poznaniu w dn. 15 b. m. przybywa do Polski rumuński min. komunikacji Manoilescu, który będzie gościem rządu polskiego. Min. Manoilescu spędzi dzień 15. b. m. w Warszawie, wieczorem zaś wraz z min Kühnem wyjedzie do Poznania na wystawę a stamtąd do Gdyni.

Równocześnie z min. Manoilescu zapowiedzieli swe przybycie ministrowie robót publ. i lotnictwa Francji oraz ministrowie komunikacji Łotwy, Estonji i Belgji.

Pożar w czasie wesela

W Urbanowie w powiecie grodziskim wybuchł pożar w zabudowaniach Hermanna Gierkego, który strawił stodołę, dwie przyległe szopy, chlew, narzędzia rolnicze i 9 świń. Straty ocenia się na 20 tys. zł.

Przyczyny powstania pożaru nie zdołano ustalić, nasuwa się jednak podejrzenie, że ogień spowodowany został nieostrożnością gości, przebywających w krytycznym dniu w zabudowaniach Gierkego z powodu ślubu jego córki. (k)

Echa zabójstwa w Bocińcu

W związku z zabójstwem Marji Drzewieckiej ze Swarzędza przez gospodarza Stanisława Janickiego w Bocińcu pod Pobiedziskami ujawniono szereg ciekawych szczegółów.

Wynika z nich, że Drzewiecka sprzedała Janickiemu przed dwoma mniejwięcej laty 70-morgowe gospodarstwo i zastrzegła sobie kontraktem dożywocie. Krytycznego dnia przyszła ona do Janickiego, żądając wypłaty za wymiar a mianowicie 10 złotych za 50 kg. zboża. Janicki sprzeciwił się żądaniu, twierdząc, że wypłacenie tak wysokiej sumy zrujnowałoby jego i rodzinę. Na tem tle powstała kłótnia, w czasie której zirytowany Janicki pochwycił młotek i uderzył nim Drzewiecką w głowę. Uderzenie było tak silne, że Drzewiecka straciła przytomność. Następnie Janicki zaniósł ją do świniarni, przywiązał sznurem do kołka i nakrył słomą. Miało to widocznie upozorować samobójstwo. O zajściu powiadomił Janicki za pośrednictwem syna miejscową policję, która wdrożyła śledztwo.

Jak już donieśliśmy, Janickiego aresztowano i odstawiono do więzienia sądowego w Poznaniu. (pp.)

Z Bractwa Kurkowego

Wyniki dorocznego konkursowego strzelania myśliwskiego

W strzelnicy Bractwa Kurkowego w Szelągu odbyło się doroczne premjowe konkursowe strzelanie myśliwskie.

W strzelaniach, które dzięki sprężystej organizacji Wydziału Wykonawczego WZM. odbywały się sprawnie i szybko, mieliśmy sposobność podziwiać wielu czołowych strzelców Polski. — Pierwszy dzień poświęcony był strzelaniu kulą, następny strzelaniu śrutem.

W strzelaniiu do rogacza stojącego zdobyli nagrody: I nagrodę leśn. Br Gramowski 53 punkty; II — Tadeusz Jaruszewski — 51; III — leśn. Alfons Gramowski — 46.

Do rogacza biegnącego: I nagrodę p. Łyskowski 28 punktów; II — p. Jaruszewski — 26; III — p. Mischke — 18.

Do jelenia biegnącego: I nagrodę p. Łyskowski 12 punktów; II — leśn. A. Gramowski — 10; III — p. J. Ciążyński — 9 punktów.

Do dzika biegnącego: I nagrodę p. Jaruszewski 29 punktów; II — p. Łyskowski — 28; III — leśn. Br. Gramowski 27.

W nadzwyczaj trudnem strzelaniu o nagrodę knieji Wielkopolskiej i w tym roku pierwsze miejsce zdobył zeszłoroczny zwycięzca p. leśn. Alfons Gramowski, II — p. Nowicki i III — p. M. Mischke.

Najciekawsze było strzelanie do rzutek o mistrzostwo Polski. Konkurs trudny, gdyż polegający na osiągnięciu najlepszych wyników w strzelaniu do stu rzutek. Palmę zwycięstwa zdobył zeszłoroczny mistrz p. J. Kiszkurno, otrzymując jako nagrodę puhar wędrowny, ufundowany przez prezesa WZM., który tem samem stał się jego własnością (96 punktów).

Ponadto wyróżniili się p. Tadeusz Barański (93 pkt.), p. Łyskowski (93 pkt.), p. v. Bieler (89 pkt.) i p. Schulemann (85 pkt.).

W strzelaniu śrutowem zdobyli nagrody: Strzelanie próbne: I. nagrodę p. Kiszkurno, II nagrodę p. Pętkowski, III nagrodę p. Łyskowski. — Strzelanie otwarcia: I nagrodę p. Kiszkurno, II nagrodę p. Barański, III nagrodę p. Łyskowski. Strzelanie o puhar wędrowny Prezesa WZM.: I nagrodę p. Kiszkurno, II nagrodę p. T. Barański, III nagrodę p. Łyskowski. Strzelanie o nagrodę WZM.: I nagrodę p. T. Barański, II nagrodę p. Łyskowski, III nagrodę p. Kiszkurno. — Strzelanie o nagrodę Resursy: I nagrodę p. T. Barański, II nagrodę p. Pętkowski, III nagrodę p. Łyskowski. — Strzelanie o nagrodę Pozn. Warsz. Tow. Ubezp.: I nagrodę p. Kiszkurno, II nagrodę p. v. Bieler, III nagrodę p. T. Barański. Strzelanie o nagrodę Poddelegacji Prod Saletry Chilijskiej: I nagrodę p. Kiszkurno, II nagrodę p. Łyskowski, III nagrodę p. Schulemann. Strzelanie o nagrodę pocieszenia: I nagrodę p. K. Raszewski, II nagrodę p. Ciążyński, III nagrodę p. Nowicki. Dublety: I nagrodę p. T. Barański, II nagrodę p. Kiszkurno, III nagrodę p. Łyskowski.

Ze szczególnem uznaniem podkreślić należy nazwiska ofiarodawców, którzy cennemi nagrodami przyczynili się do uświetnienia konkursu. Są to: pp. Zygmunt hr. Kurnatowski, Olgierd Ks. Czartoryski, Polski Związek Stowarzyszeń Łowieckich, Wielkopolska Izba Rolnicza, Poddelegacja Producentów Saletry Chilijskiej, Pozn. Warsz. Tow. Ubezpieczeń, Tadeusz Barański, Resursa, Poznański Bank Ziemian, Jaruszewski, Warszawska Spółka Myśliwska, Zakłady Amunicyjne Pocisk, Ignacy hr. Mielżyński, Związek Zawodowych Leśników, Gąwiorowski i Frankowski, Minke i Szulc.

Mile spędzone dni konkursów, na które z dalekich stron Polski zjechało, choć niewielu, lecz za to najwybitniejszych strzelców, pozostawia najbardziej dodatnie wrażenie. (z.)

Uroczystość „Błękitnej Drużyny"

Doroczne zebranie — Odznaczenia — Wyjazd do Hallerowa.

Znana na naszym terenie sympatyczna „Drużyna Błękitnych" przy Związku Hallerczyków obchodziła w dniu 6 bm. 5-lecie swego istnienia.

Członkowie drużyny, przybrani w błękitne mundurki, zebrali się o godz. 7,30 rano przed mieszkaniem swego komendanta p. Dworzańskiego, skąd udali się do kościoła Jeżyckiego na uroczyste nabożeństwo. Po uroczystościach kościelnych odbyła się defilada przed władzą zwierzchnią i zaproszonymi gośćmi. Drużyniacy wykazali, że znają żołnierkę oraz że nie obce im są rozkazy i służba wojskowa.

Po defiladzie udano się do sali p. Kasperkowej na uroczystościowe posiedzenie, które otworzył niezmordowany p. Dworzański, witając zaproszonych gości, drużyniaków i ich rodziny. Dalsze przewodnictwo oddano w ręce prezesa P. W. i W. F. p. Michałowicza. Po serdecznem jego przemówieniu, komendant Dworzański przedłożył sprawozdanie, ilustrujące działalność drużyny. Była to praca pełna zapału i porywu młodzieńczego. W przeciągu 5 lat sprawozdawczych zrobiono wiele a wiele jeszcze trzeba zrobić. Lecz błękitniacy nie boją się tego; przeszli dobrą szkołę, nauczyli się karności, pilności, umiłowania Ojczyzny i wiary katolickiej. Urguntowani w tych zasadach i wpatrzeni w ideologję Hallerczyków, kroczyć będą tą samą drogą, co błękitni żołnierze z pod znaku ich wielkiego wodza gen. Józefa Hallera.

Żywotność tej placówki jest b. wielka. W tych pięciu latach przez drużynę przewinęło się około 900 młodzieńców, ćwiczeń odbyto 3820; strzelało 645 chłopców; wystrzelono 9675 naboi. Poza tem brano żywy udział w różnych narodowych i katolickich uroczystościach. — Niepoślednie miejsce wywalczyła sobie drużyna w różnych dziedzinach sportu, uzyskując liczne nagrody i uznania. Po przemówieniu p. Dworzańskiego wniesiono okrzyk na cześć gen. Hallera.

Następnie odczytano nadesłane telegramy i listy, poczem przystąpiono do b. miłego i podniosłego momentu — odznaczenia medalami — zostawionemi przez wycieczkę weteranów Armji Polskiej, która bawiła w Poznaniu w 1927 roku tych błękitniaków, którzy przez 5 lat bez przerwy pozostawali w szeregach Drużyny Błękitnej. Są nimi synowie płk. Zaremby — Pawełek i Piotruś, red. J. Lisiewski, E. Marecki i J. Sobkowiak. Poza tem prezes Michałowicz ufundował 7 dyplomów dla tych drużyniaków, którzy od 1926 r. brali czynny udział we wspomnianej organizacji. Pierwszym z nich jest prof. Obtułowicz, który, będąc członkiem Hallerczyków, żywo zajmuje się młodzieżą błękitną. Dalej M. Majewski, Nowakowski, Janowski, Porzyński, Maćkowski i Filipiak. Dekoracji medalami dokonał prezes Michałowicz, który podkreślił piękną tradycję Hallerczyków, będącą podwaliną ducha katolickiego i narodowego. Dalej przemawiali p. Lisiewski, podnosząc zasługi komendanta Dworzańskiego, prof. Obtułowicz i inni.

W końcu podano do wiadomości, że członkowie „Drużyny Błękitnej" z Poznania, Środy, Ostrowa, Gniezna i Radomia wyjeżdżają 14 b. m. nad morze do Hallerowa, dokąd 10 b. m. udają się już kwatermistrze, aby przygotować kwatery. Drużyniacy, którzy zamierzają korzystać z tej okazji, winni zgłosić się pod adr. Szamarzewskiego 2.

Po przemówieniu p. Michałowicza uroczystość zamknięto odśpiewaniem „Roty". (z)

Zaczadzenie

W mieszkaniu przy ul. Gwarnej 18 zaczadził się podczas snu gazem świetlnym student Józef Bartkowiak.

Przywołane Pogotowie Lekarskie (tel. 55-55) udzieliło zaczadzonemu pierwszej pomocy, pozostawiając go w leczeniu domowem. (k.)

Utonięcie

W Jachcicach w powiecie bydgoskim utonął w Brdzie 16-letni Alfons Czekała z Bydgoszczy (ul. Orla 42). Zwłoki chłopca wydobyto niebawem.

Zaznaczyć należy, że kąpał się on w miejscu zakazanem, gdzie zanotowano już kilka wypadków utonięć. (k)

Smiertelny upadek z rusztowania

Niezwykle tragiczny wypadek wydarzył się wczoraj na budowli p. Klessy przy ul. Marynarskiej 7. Mianowicie z bliżej niewyjaśnionych przyczyn spadł tam z rusztowania z wysokości drugiego piętra 18-letni uczeń szkoły budownictwa Czesław Jakubowski, zamieszkały przy ul. Szwajcarskiej 16. Nieszczęśliwy młodzieniec odbywał praktykę murarską na budowli, którą prowadzi jego ojciec. Wskutek upadku nastąpiło pęknięcie czaszki, które spowodowało śmierć.

Zwłoki tragicznie zmarłego młodzieńca przewieziono do kostnicy miejskiej. (k.)

Samobójstwo

Na polach w pobliżu Stęszewa popełniła samobójstwo, trując się kwasem solnym, służąca Jadwiga Majchrzakówna z Poznania, Grochowe Łąki 3.

Krytycznego dnia bawiła ona nad jeziorem w Lipnie a następnie idąc w kierunku dworca w Stęszewie weszła w łan pszenicy, gdzie w celu samobójczym napiła się kwasu solnego. Pierwszej pomocy lekarskiej udzielił Majchrzakównie dr. Biały ze Stęszewa, poczem pogotowie ratunkowe przewiozło ją do lecznicy miejskiej. Uparta samobójczyni wzbraniała się przyjąć pomocy lekarskiej.

Przyczyny rozpaczliwego kroku nie zdołano ustalić. Desperatka pozostawiła kilka listów pożegnalnych. (k)

* * *

Jednej z ostatnich nocy na dziedzińcu koszarowym 69 p.p. w Gnieźnie zastrzelił się 30-letni sierżant wspomnianego pułku Stanisław Duda. Rozpaczliwego czynu dokonał on prawdopodobnie pod wpływem depresji psychicznej na tle urojonej choroby płuc.

Był on zaręczony i wkrótce miał się ożenić. (k)

Napady rabunkowe

W pobliżu Wrześni kilku uzbrojonych w noże osobników napadło Edwarda Hermanna z Budziłowa, żądając od niego pieniędzy. Ponieważ Hermann pieniędzy nie miał, złoczyńcy zabrali mu papierosy, zapałki i bochenek chleba poczem zbiegli. Jak się okazało, napostnikami byli Józef Ziółkowski i Andrzej Jóźwiak z Wrześni.

Na drodze pod Kępnem napadnięto późnym wieczorem wędrownego krawca Matysa Poznańskiego z Warszawy. Bandyta przyłożył Poznańskiemu rewolwer do piersi, żądając od niego pieniędzy. Gdy się okazało, że napadnięty pieniędzy nie posiadał, rabuś zabrał mu tłomok, zawierający koszulę, chusteczki i ręcznik, poczem zbiegł. Sprawcę napadu 20-letniego Wiktora Sikorę z Krążków, u którego znaleziono rewolwer i skradzione Poznańskiemu rzeczy odstawiono do więzienia sądowego w Kępnie. (k)

Zabity przez transmisję

Wczoraj w młynie parowym Maksymiljana Wirtha we Wrześni wydarzył się straszny wypadek.

Zatrudniony tam 63-letni Stanisław Bulczyński wpadł w transmisję i został rzucony o ziemię z taką siłą, że zmarł na miejscu wskutek ciężkich obrażeń. (k)

Ruszyć z posad bryłę świata!

Fantastyczne projekty „Zakorkowania" wód polarnych. — Dyzlokacja kuli ziemskiej.

Genjusz ludzki dokonał już tylu „cudów", że nawet projekty wydające się dziś jeszcze fantastycznemi, mogą wkrótce doczekać się zrealizowania. „Ruszyć z posad bryłę świata" — uważaliśmy dotąd jedynie za piękny zwrot poetycki, ale technicznem wykonaniem takiego zadania dotychczas, zdawałoby się, żaden umysł inżynierski serjo się nie zajmował. A jednak tak nie jest. O ile bowiem wykonany zostanie którykolwiek z gigantycznych projektów, którego celem jest zmiana kierunku prądów morskich, to wówczas poza całkowitemu przeobrażeniu charakteru północnych krajów Ameryki i Europy, według wszelkiego prawdopodobieństwa nastąpić może również pewnego rodzaju dyzlokacja ziemskiego globu.

Przed niedawnym czasem, inżynier Dimitri Joanovici przedłożył Towarzystwu Naukowemu w Londynie projekt zbadania tamy przez cieśninę morską Tuzy-Hecla rozdzielającą Baffin Land od półwyspu Melville w celu zamknięcia lodowym wodom arktycznym dostępu do Zatoki Hudsona. Wspomniana cieśnina jest stosunkowo wąska, mając jedynie osiem mil ang. szerokości. Zdaniem projektodawcy, rezultat takiego „zakorkowania" wód polarnych wyrażałby się w znacznem podniesieniu temperatury całego obszaru wodnego Zatoki Hudsona, z której obecnie wypływa prąd Labradoru. Ten ostatni zaś wnosi do Oceanu Atlantyckiego olbrzymie masy lodu, które posuwają się daleko na południe, stwarzając taki stan rzeczy, że np. Nowy Jork, aczkolwiek położony na tej samej szerokości geograficznej co włoska Genua, ma zimę prawie tak ostrą jak Piotrogród. Prąd Labradoru, spotykając na swej drodze gorące wody Golfstromu, powstrzymuje bieg tegoż i obniża jego ciepłotę, oziębiając w ten sposób klimat Wielkiej Brytanji i wielkiej połaci Zachodniej Europy. Wobec tego wykonanie planu rumuńskiego inżyniera miałoby nielada znaczenie. Zachodzą jednak poważne wątpliwości względem możności technicznego przeprowadzenia projektu: Woda cieśniny jest bardzo głęboka, prąd niezmiernie silny a naporowi olbrzymich mas lodu nie zdołałyby się zapewne oprzeć żadne chociażby najpotężniejsze dzieło rąk ludzkich.

Ale istnieje jeszcze jeden projekt odcięcia zimnych wód północy, którego autorem jest inżynier amerykański C. L. Riker. Proponuje on zbudowanie żelazobetonowej barjery, dwieście mil ang. długiej, biegnącej na wschód poprzez mielizny Grand Banks'u, a mającej punkt wyjścia w pobliżu Cape Race w Nowej Funlandji. Tama ta miałaby za zadanie powstrzymanie Prądu Labradoru, którego zimno da się określić zdolnością wytwarzania dwóch miljonów tonn lodu na sekundę, od łączenia się z Golfstromem, którego stopień gorąca można zobrazować zdolnością spalania dwóch miljonów tonn węgla na minutę. Obecnie dwa te potężne prądy morskie spotykają się w miejscu, gdzie woda jest tylko 250 stóp głęboka, w rezultacie czego wytwarzają się olbrzymie parowe obłoki, pokrywające corocznie całemi miesiącami sąsiednie lądy na przestrzeni przeszło jednego miljona ang. mil. kwadratowych. W razie zbudowania zapory projektowanej przez Rikera, prąd polarny zostałby skierowany na wschód, i prawdopodobnie zginąłby, rozpływając się w wielkich głębinach Atlantyku, podczas, gdy błękitne, gorące wody Golfstromu, posuwające się daleko na północ, stopiłyby w krótkim czasie znaczne połacie lodów arktycznych, zmieniając tem samem całkowicie klimat północnych krajów Ameryki i Europy. Kanada miałaby wówczas klimat Francji, zaś wschodnia część Stanów Zjednoczonych zostałaby obdarzona ciepłem Kalifornji. Koszty budowy „Tamy Rikera" oszacowano na około miljard 670 miljonów złotych. Suma potężna, ale nie należy zapominać, że podczas wojny światowej wydawano w jednym tygodniu znacznie więcej pieniędzy na wzajemne mordowanie się. Pod względem technicznym, wykonanie projektu inżyniera Rikera nie przedstawia szczególnych trudności.

Całokształtu przeobrażeń, jakie nastąpiłyby na naszym globie po zrealizowaniu tego planu, nie da się na razie objąć umysłem ludzkim. Nie jest p. in. wykluczonem, że skutkiem stopienia olbrzymich mas lodów polarnych, dotychczasowa równowaga kuli ziemskiej doznałaby pewnych odchyleń, ujawniających się w przesunięciu bieguna północnego w kierunku południowym. Wówczas ludzie z słuszną dumą powiedzieć będą mogli: „Ruszyliśmy z posad bryłę świata!" Kr.

SPORT

Piłka nożna

Ukarani gracze. Ostatni komunikat w. g. i d. POZPN. podaje następujące kary: za niedozwolone powtórne podpisanie kart zgłoszeń do innego klubu: K. Szafrańskiego (K. S Korona), Śmiałowskiego (K. S. Stella), Pietrzaka (K. S. Legja), R. Daberta (K. S. Warta), Dudziaka (K. S. Merkur), Baranowskiego (K. S. Olimpja), Magdziaka (K. S. Admira) — wszystkich po 4 miesiące dyskwalifikacji. Za ostrą grę względnie niesportowe zachowanie się na boisku ukarano — Wiśniewskiego (Sokół-Leszno) trzymiesięczną a Lisa Kaz. czterotygodniową dyskwalifikacją. Zgorzalewicz (Polonja-Leszno) dostał ostrą naganę. Na wniosek K. S. Sparta i uchwałą zarządu POZPN. zawieszono karę dwutygodniowej dyskwalifikacji Graczyńskiego na sześć miesięcy. Poza tem w myśl komunikatu i na zasadzie pisma P. Z. P. N., zarząd poznańskiego okręgu zabrania klubom oraz towarzystwom, zrzeszonym w związku, przyjmowanie w poczet członków p. Edwarda Matuszyńskiego vel Edmunda. Wszystkie powyższe dyskwalifikacje obowiązują już od dnia 7 lipca r. b.

Tennis

Mecz w Pleszewie. „Ostrovia" w osłabionym składzie grała z Wojskowym Klubem Sportowym w Pleszewie, zwyciężając w stosunku 3:5. Wyniki techniczne są następujące: Pieczyński (O.) — Majer 7:5, 6:4; Krause (O.) — Makowski 6:3, 6:2; Szczodrowska (O.) — Dr. Wizanka 7:5, 6:1; Hejducka (W. K. S.) — Matyśkiewiczówna Władysława (O.) 6:2, 6:4; Krause, Pieczyński (O.) — Majer, Makowski 6:4, 4:6, 6:1; Majer (W. K. S.) — Krause 6:1, 6:4; Pieczyński (O.) — Makowski 6:3, 6:2; Dr. Wizanka (W. K. S) — Matyśkiewiczówna Władysława 3:6, 6:2, 6:3.

Z TEATRÓW

— • **Z Teatru Wielkiego.** Dziś, w środę „Krysia Leśniczanka". W czwartek, 10 bm. pod kierunkiem dyr. Wojciechowskiego „Casanova" z pp. Bojar-Przemieniecką, Fedyczkowską, Fontanówną, Kisielewską, Drabikiem i Majem. W piątek, 11 bm. „Wesoła wdówka" z pp. Fontanówną, Majchrzakówną, Bratkiewiczem Folańskim i Wiśniewskim; kapelmistrz p. Eichstaedt. W sobotę, 12 bm. „Żydówka" z pp. Kisielewską, Perkowiczem i Zatheyem; kapelmistrz p. Leszczyński. W niedzielę, 13 bm pod kierunkiem dyr. Wojciechowskiego „Straszny dwór" z pp. Fedyczkowską, Marynowicz, Roesslerówną, Drabikiem, Karpackim, Romanowiczem, Urbanowiczem i Wawrzynieckim.

Kasa zamawiań otwarta tylko w Teatrze Wielkim od godz. 10—17.

— • **Z Teatru Nowego.** Dziś świetna komedja Flersa i Caillaveta p. t. „Osiołkowi w żłoby dano..." z gościnnym występem doskonałego artysty i reżysera scen stołecznych Aleksandra Węgierki w roli głównej. To prawdziwe arcydzieło dowcipu francuskiego, zaprawionego głęboką mądrością życiową, w mistrzowskiem i do ostatnich granic wycieniowanem wykonaniu naszego gościa i całego zespołu ze świetną H. Cieszkowską na czele składa się na całość o niezwykle wysokim poziomie artystycznym.

Jutro najlepsza i najweselsza komedja St. Kiedrzyńskiego p. t. „Powrót do grzechu" z A. Węgierką w popisowej roli fotografa Borackiego, którą grał w Warszawie 120 razy z rzędu.

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Stylowe" wyświetla film p. tyt. „Trubadurzy Nowego Jorku". Akcja filmu rozgrywa się w środowisku artystów Broadway'u. Zasadniczą fabułą jest rywalizacja dwu sióstr-artystek, szczerze się zresztą kochających, o jednego mężczyznę. Fabuła ta stanowi kościec filmu, do którego reżyserja dorobiła moc wstawek, przystawek i dostawek w postaci tańców, piosenek i scenek. Jednym z najefektowniejszych epizodów, które zresztą świetnie urozmaicają trochę suchą akcję (posuwa się ona przeważnie przy pomocy angielskich djalogów) są fragmenty z rewji jakiegoś teatrzyku; zdjęcia tej partji wykonano w barwach naturalnych; akompanjament muzyczny utrwaliły aparaty dźwiękowe, więc całość wypada doskonale. W rolach dwu sióstr wystąpiły: Anita Page, trochę mdła piękność oraz pełna charakteru i temperamentu, Bessie Dove. Ch King jest zlekka przyciężkim amantem.

Filmu ze względu na drastyczne sceny młodzieży polecić nie można. Fer.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 8. 7. (PAT.) Londyn zł za 1 ft. szterl. 43,40; Nowy Jork za 100 zł 11,23; Praga za 100 zł 376,90—378,90; Wiedeń za 100 zł 79 20,5—79.48,5; Zurych za 100 zł 57,75; Berlin za 100 zł noty większe 46.825—47.225; wypłaty na Warszawę i Katowice 46,85—47,05; na Poznań 46 875 do 47.075; Gdańsk za 100 zł 57,60—57,75; telegr. wypłaty na Warszawę 57,58—57,72.

GIEŁDY PIENIĘŻNE:

Kraków, 8. 7. (PAT.) Akcje: Zieleniewski 33,75; Elektrownia w Sierszy 43,00.

GIEŁDY TOWAROWE:

Warszawa, 8. 7. (PAT.) Zboże: — Otręby żytnie 10,25—11,00. Reszta notowań bez zmiany.

Lwów, 8. 7. (PAT.) Zboże: Jęczmień przemiał. 18,75—20,25. Reszta notowań bez zmiany.

(z) **Ustawa o standaryzacji cen na produkty rolnicze w Niemczech.** Gabinet Rzeszy przyjął projekt tak zw. ustawy o stadaryzacji cen na produkty rolnicze. — Ustawa przez podział poszczególnych produktów rolniczych na klasy, stosownie do ich jakości, zmierza do podniesienia poziomu gatunków produkcji rolnej.

(w) **Organizacja pracy w rolnictwie.** Wyszedł z druku nr. 2/3 rok VI dwumiesięcznika „Organizacja pracy w rolnictwie" organu sekcji rolnej Instytutu Naukowej Organizacji o treści następującej: St. Niecięgiewicz: „Preliminarze robót" ,inż. J. Walicki: „W sprawie młocki", N. K.: „Ilość potrzebnych sił roboczych i rozkład robót w zależności do stosunku upraw", „Jak uczyć praktykantów naukowej organizacji pracy", H. O.: „Co robić z nadmiarem ziemniaków?" H. O.: „Liczby orjentacyjne".

KTO KUPUJE TOWARY ZAGRANICZNE, ODBIERA CHLEB ROBOTNIKOM POLSKIM!

Notowania dewiz z dnia 8 lipca 1930

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T.-icznej)

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	6½	—	100 zł	—	57.60	46.825	43.40	11.23	—	376.90	57.75	79.20
Poznań	6½	—	100 zł	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	4½	173.52	100 Gd gld.	—	—	81.43	—	—	—	655.50	—	—
Berlin	4	212.34	100 R. M.	212.65	122.47	—	20.40	23.85	606.—	802.57	122.80	168.58
Belgja	3	123.94	100 belg.	124.61	—	58.51	34.81	13.97	355.25	—	71.97	98.79
Bukareszt	9	172.—	100 l.	—	—	2.489	818.25	0.59	—	19.95	3.06	4.20
Budapeszt	5½	155.90	100 pengo	—	—	73.33	27.73	17.49	—	588.95	90.20	123.79
Holandja	3	358.31	100 gld. hol.	—	—	168.46	12.09	40.22	1022.25	—	207.20	284.36
Kopenhaga	4	238.88	100 k. d.	—	—	112.24	18.16	26.80	—	—	138.—	189.35
Londyn	3	43.38	1 funt szterl.	43.38	25.01	20.378	—	4.86	123.69	163.71	25.05	34.40
Nowy York	2½	8.91.41	1 dolar	8.90	—	4.18.85	486.63	—	25.42	33.65	514.87	706.80
Paryż	2½	172.—	100 fr. franc.	35.08	—	16.465	123.69	3.93	—	132.39	20.25	27.80
Praga	5	180.62	100 k. cz.	26.45	—	12.429	163.95	2.96	75.60	—	15.27	20.97
Rzym	5½	172.—	100 l.	46.72	—	21.94	92.90	5.23	133.20	176.19	26.96	37.03
Szwajcarja	3	172.—	100 fr. szwajc.	173.16	—	81.325	25.05	19.42	493.50	653.75	—	137.28
Sztokholm	3½	238.88	100 k. szw.	—	—	112.56	18.10	26.88	684.25	—	138.50	190.05
Wiedeń	5½	125.43	100 szyling.	125.93	—	59.16	34.45	14.11	359.71	475.37	72.72	—

Poszukujemy zaraz lub później dzielnego bardzo rutynowanego i nawskroś sumiennego

DEKORATORA

obeznanego gruntownie z pisaniem lakiem, artystycznem malowaniem plakatów reklamowych (system tienkowy), umiejącego szybko i bardzo gustownie dekorować 12 wystawowych okien różnemi artykułami.

MARSZANTKI

która koniecznie być musi dzielną ekspedjentką do oddziału kapeluszy damskich.

Samodzielnej ekspedjentki

do oddziału szkła, porcelany i sprzętów kuchennych. Panowie i Panie, którym zależy na stałem i dobrze opłaconem stanowisku, zechcą złożyć wyczerpujące oferty z odpisami świadectw, dołączeniem podobizny i podaniem pretensji do firmy zw 24417

„BAZAR", Dom Towarowy, Tczew, Rynek 6.

Bilz Sanatorium Dresden-Radebeul
2 lekarzy · Broszury bezpłatnie
Choroby kobiece, nerwów, serca i przemiany materji.
Tw 1284

13 LOKALE

Budynek fabryczny
ul. Marsz. Focha 80 wydzierżawię. Zgłoszenia Stachowski, portjer. zdp 68 879

16 OSOBISTE

Autobusy
do Gniezna od 7. Dominikańska w dni [illegible] 8.45, 10 [illegible] 2. 3.45, 14.45, 16.35, 18.30 20.15 niedziele i święta 8.45, 10, 12 [illegible] 5. 18.30, 20.15 23.10. rp 10 679

Moja
żona Weronika Gałęska z domu Tomiak sprzedawszy niepawnie mieszkanie moje opuściła mnie i przebywa obecnie w Gnieźnie. Ostrzegam każdego, że za wszelkie długi i krzywdy moralne i materjalne pociągnę każdego do odpowiedzialności karnej.

Przedpłata na lipiec 1930 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska" i „Nowiny Sportowe" w Poznaniu w eksped. zł 4.00 w agencjach w mieście zł 4.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4.70 z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.94 kwartalnie zł 14.80 pod opaską w Polsce zł 9.00 pod opaską w innych krajach zł 11.00 W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie strajków i t. p. wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 30 gr na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr na stronie czwartej 120 gr na stronie drugiej 150 gr, przed wiadomościami potocznemi 240 gr od 1-łamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30 w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt do godz. 9 przedpołudn. Drobne ogłoszenia słowo napisowe (tłuste) 30 gr, każde dalsze słowo 20 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materjał poświęcony danej uroczystości.

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149